wybierany po raz dwutysięczny — pawelh

siedzi w garniturze na krawężniku i podgryza szczaw. głowa dynda
w rytmie reggae płynącego z pobliskiego bloku. nie będzie jadł kolacji, ma wiec -
musi wystarczyć mu to zielsko. chociaż jeszcze jest tu doskonale

pusto, wszyscy wiemy co się stanie: nim wejdzie na mównicę, zapadnie długa cisza,
jakby kogoś wieszano, aż podstawiony przez nas koleś zacznie bić brawo;
potem już z górki: słowo za słowem, brawa przejdą w owację, owacja przejdzie

dalej. każdego można oszukać, wszystko można zjeść. szczaw czy frytki -
nie ma żadnej różnicy - smakują tak samo, gdy się nimi krztusisz lub podnosisz

z chodnika i kładziesz na ładnie przystrojone, schludne talerzyki

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

pawelh, dodano 06.06.2009 13:42

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.